

Witajcie moi drodzy!

Dziękuję tym z Was, którzy nieustrudzenie pracują i przesyłają mi odrobione zadania. Bardzo mnie cieszy Wasza wytrwałość i pilność. Nade wszystko cieszą mnie Wasze postępy w pisemnej wypowiedzi, które zauważam w otrzymywanych pracach domowych. Dobrze wykorzystaliście ten trudny dla nas wszystkich okres nauki zdalnej, a efekty tego wysiłku z całą pewnością będą widoczne podczas „normalnych” lekcji w nowym roku szkolnym, na które mamy nadzieję.

Poprzez lekturę krótkiego tekstu chciałabym dziś zaprosić Was do przyjrzenia się krótkiej scenie z życia pewnej zwyczajnej rodziny i mam nadzieję wywołać uśmiech na Waszych twarzach. Któż z nas nie zna takich rodzinnych dyskusji?!

Pozdrawiam Was serdecznie i czekam na Wasze prace.

Renata Kocur

Wakacje, czyli o tym, jak wygląda walka na argumenty

W ostatni piątek przekonałam się, że można wygrać, przegrywając. Nie wymyśliłam tego sama, usłyszałam od taty.

Po południu tata przyszedł do domu bardzo zadowolony, bo dostał w pracy nagrodę (żaden puchar czy medal, to taka nagroda, z której dorośli najbardziej się cieszą - pieniądze). Oboje z mamą stwierdzili, że w takim razie mogą zacząć planować wakacje, bo ta nagroda razem z oszczędnościami pozwoli nam godnie żyć i wypoczywać. (Tego też sama nie wymyśliłam).

- To dokąd, kochanie? W nasze kochane góry, prawda?
- Może, kochanie, tym razem nad morze – odpowiedział nieśmiało tata.
- Nad morze? Lubimy góry. Zawsze jeździmy w góry!
- No, właśnie, zawsze.
- Nie łap mnie za słowa. Po prostu lubimy i jeździmy.
- Owszem, ale może czas na polubienie innych miejsc. Jedźmy dla odmiany nad morze. Przyda nam się zmiana klimatu.
- Przecież będzie potwornie gorąco i będziemy się tylko smażyć na tym słońcu – jęknęła mama.
- W górach pogoda będzie zasadniczo taka sama. A ja bym bardzo chciał powygrzewać się na plaży.
- A czy ty masz świadomość, ile się od nas jedzie nad morze? Wiesz, że nie znoszę długich podróży. Dzieci marudzą, ty się denerwujesz, a ja mam wtedy wszystkiego dość.
- Chyba trochę przesadzasz. Po pierwsze nie jest tak daleko – osiem godzin to tylko dwa razy po cztery godziny. Cztery godziny stoimy w korku na Zakopiance. Po drugie, nasze dzieci nie są już takie małe, a po trzecie zrobimy sobie po drodze jakiś miły postój.
- Słuchaj, ale przecież potrzebny jest nam ruch. Po górach sobie pochodzisz. Rozruszasz kości, a nie będziesz leżeć plackiem.
- Będę pływał.
- Pływał? W tej lodowatej wodzie?! Co to za przyjemność?!
- No wiesz?! Potrzebny jest nam ruch, sama powiedziałaś, a zimna woda zdrowia doda.
- No nie, a czy ty wiesz, ile kosztuje taki pobyt nad morzem?
- Po to w końcu się zapracowywałem, żeby dostać tę nagrodę, prawda? Przeznaczaliśmy ją na wakacje, tak? [...]
- I gotów jesteś wydać na to całą swoją nagrodę?
- Tak.
- Dobrze, lecimy w takim razie do Turcji. Jest morze. Ciepłe. I są góry. Lecieć będziemy tam

2. Wyjaśnij w 2-3 zdaniach, jak rozumiesz słowa taty:
„Jak widać, w tej rodzinie można też, wygrywając, przegrać“.

3. Jak uważasz, czy dyskusja rodziców zakończyła się kompromisem?
Wypowiedz się w dwóch zdaniach.

Źródła:

1. A. Łuczak, A. Murdzek. Między nami. Język polski. Podręcznik dla klasy piątej szkoły podstawowej. Gdańsk 2019
2. A. Łuczak, A. Murdzek. Między nami. Język polski. Podręcznik dla klasy szóstej szkoły podstawowej. Gdańsk 2020
3. A. Łuczak, A. Murdzek. Między nami. Język polski. Zeszyt ćwiczeń dla klasy szóstej szkoły podstawowej. Część 1. Gdańsk 2019

Proszę o nadesłanie pracy domowej do **04.06.2021** na adres:

renata.kocur@polnischschule-essen.de